

krakow

mpk

NR 10 ROK IV

16-31 V 1978

Cena 50 gr

SYGNALIZY

W NUMERZE: ● OSIĄGNIĘCIE BEZ PRECEDENSU ● BYLIŚMY

W JALCIE ● 40 LAT PRACY BEZ „BUMELKI” ●

DWIE STRONY MEDALU

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE

Przewodniczący

Centralnej Rady Związków Zawodowych

Minister Kultury i Sztuki

przysnają

Miejskiemu

Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu

KRAKOWIE

WYRÓŻNIENIE HONOROWE

za przodujące osiągnięcia

w rozwoju uczestnictwa ludzi pracy

w kulturze i socjalistycznym mecenacie
nad twórczością artystyczną

Minister Kultury i Sztuki

Jan Mieczkowski

Przewodniczący

Władysław Kruczek

Warszawa, 17 maja 1978

KOLEJNY SUKCES MPK

Honorowe wyróżnienie

Zapisujemy kolejny sukces — tym razem jest to „Wyróżnienie Honorowe”, przyznane przez przewodniczącą Centralnej Rady Związków Zawodowych i Ministra Kultury i Sztuki — Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu w Krakowie za przodujące osiągnięcia w rozwoju uczestnictwa ludzi pracy w kulturze i socjalistycznym mecenacie nad twórczością artystyczną.

Z okazji Dnia Działacza Kultury w dniu 18. V. br. CRZZ zorganizowała spotkanie w warszawskim Wilanowie z najlepszymi działaczami kultury w Polsce. Nie zabrakło i tam naszego przedstawiciela. Prezes RZ ZZ — Józef Grabacki reprezentował MPK Kraków. On też w towarzystwie przewodniczącego ZG ZZPGK i T — tow. Jana Ossowskiego z rąk członka Biura Politycznego, przewodniczącego CRZZ — tow. Władysława Kruczka odebrał dyplom, który dziś, nam wszystkim, pracownikom MPK przysparza dumy.

MPK — Kraków jako jedyne przedsiębiorstwo z pionu gospodarki komunalnej w Polsce otrzymało to ważne wyróżnienie i jako jeden z 15 zakładów w Polsce — było wyróżnione z okazji Dnia Działacza Kultury za przodujące osiągnięcia kulturalne.

„Dziękuję tym wszystkim, którzy zapracowali na ten sukces — Gratulujemy!”

(J. D.)

NIEDZIELA CZYNU PARTYJNEGO

Pracowaliśmy dla siebie

Majowa niedziela. Jeden z niewielu pięknych, ciepłych i słonecznych dni tegorocznej wiosny. Ulice Krakowa, już od wczesnych godzin rannych zaroiły się ludźmi. Środki miejskiej komunikacji pękały w szwach jak w zwykły powszedni dzień. Wszyscy kierowali się na miejsca zbiórek. Nierzadko dzieci towarzyszyły rodzicom. „Dzień Czynu Partyjnego” — wspólna manifestacja towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych. Godz. 8.20. Z ul. Bocheńskiej w pełnej gali w „autobusie-wannie”, odjeżdża MPK-owska orkiestra dęta. Pierwszy marsz, zespół orkie-

stry dedykuje pracującym przy ul. Wawrzyńca w czynie partyjnym załogom Wydziałów Produkcji i Remontowego Transportu i Sprzętu Specjalnego. Wyjeżdżamy z ul. Wawrzyńca. „Autobus-wanna” kieruje się w stronę al. Pokoju. Po obu stronach ulic, przez które przejeżdżamy widać grupy ludzi z różnych zakładów pracy. Wykonują prace porządkowe. Wjeżdżamy w al. Pokoju. Już z daleka poznajemy sylwetki pracowników Działu Inwestycji i Wydziału Taryfowo-Biletowego; plantują trawnik, rozkopany przy przeprowadzaniu

kabli. Wesola melodia, zadedykowana naszej załodze, wywołuje zainteresowanie MPK-owską orkiestrą pracujących przy tej ulicy innych grup z innych zakładów pracy. Jedziemy teraz w kierunku ul. Radzikowskiego. Ulice: Imbrowska, Opolska, osiedla: Olsza, Krowodrza, Azory; tysiące ludzi przy pracach porządkowych. Upiększają otoczenie — swego miejsca zamieszkania, pracy. MPK-owska orkiestra witają owacyjnie. Trudno jechać nam tylko do „swoich”. Zatrzymujemy się i gramy. Na chwilę odrywają się od pracy. (Dokończenie na str. 3)

ODZNACZENIA, NAGRODY ◆ DYPLOMY UZNANIA ◆ SPOTKANIE

WŁADZ Z NAJLEPSZYMI

Dziękuję Wam za Wasz codzienny trud

Jak co roku obchodzimy w maju „Dzień Pracownika Komunalnego” — Święto ponad piętnastotysięcznej rzeszy pracowników zatrudnionych w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej na terenie województwa miejskiego krakowskiego.

Stało się już tradycją, że w dniu tym dokonujemy podsumowania naszych osiągnięć za rok ubiegły oraz omawiamy zamierzenia na przyszłość, szczególnie na rok bieżący. A osiągnięcia naszej pracy były niemałe, co wystarczy zobrazować chociażby osiągnięciami w 1977 roku w skali Zjednoczenia — realizacją, która zamknęła się kwotą ponad 3 miliardy zł, przekraczając o 5,2 proc. zadania planowe.

Święto Wasze staje się okazją do złożenia na ręce kierownictw, organizacji partyjnych i związkowych, zgrupowanych w naszym Zjednoczeniu jednostek — serdecznych podziękowań za wydatną i efektywną pracę, która jest niezbędna dla życia i działania wielkiej aglomeracji jaką jest miejskie województwo krakowskie.

Dziękując serdecznie za Waszą codzienną dobrą pracę, za Wasz codzienny trud — życząc wszystkim pracownikom gospodarki komunalnej i mieszkaniowej dalszych osiągnięć w pracy zawodowej — a Wam i Waszym Rodzinom wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Dyrektor Naczelny Zjednoczenia
Przedsiębiorstw Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej
mgr Adam Jarema

22 maja br. najlepsi pracownicy przedsiębiorstw gospodarki komunalnej spotkali się na uroczystym Plenum Zarządu Głównego Związków Zawodowych Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej w Polsce zorganizowanym z okazji „Dnia Pracownika Komunalnego”. Plenum zaszczylił swoją obecnością: minister Administr. Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Maria Mielczarek oraz przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i związkowych. Spotkanie prowadził przewodniczący ZG ZZ PGK i T — Jan Ossowski. Spośród obecnych, wielu pracowników gospodarki komunalnej zostało odznaczonych najwyższymi odznaczeniami państwowymi, związkowymi i resortowymi. Pozostali otrzymali nagrody pieniężne, książkowe i wyróżnienia.

Miło nam donieść, że wśród odznaczonych Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski znaleźli się również przedstawiciele Krakowa: tow. Mieczysław Kaliciński — kierownik Oddziału ZG ZZ PGK i T oraz długoletni pracownicy tego Oddziału — tow. Halina Adamska i Jan Miśkowiec.

Pracownicy naszego przedsiębiorstwa — kierownik Wydziału Taryfowo-Biletowego — tow. Elżbieta Grochola i przewodniczący RZ ZZ — tow. Józef Grabacki — odznaczeni zostali medalami przyznawanymi przez Sekretariat ZG za wybitne osiągnięcia w pracy związkowej. Gratulujemy!

Informujemy również naszych czytelników, że wśród nielicznej grupy zaproszonych na (Ciąg dalszy na str. 2)

● W WET Nowa Huta uroczystość obchodzono Dni Oświaty Książki i Prasy. Był wielki kiermasz książki połączony z loterią, konkurs czytelniczy, konkurs literacki, spotkanie ze znanym pisarzem krakowskim Jalu Kurkiem i dwa wieczorki taneczne.

● Kierownik WEA Czyżyny Leszek Rumian jest tak zapracowany, że nie może myśleć. Przynajmniej taka była jego odpowiedź na nasze py-

15 dni
w MPK

tanie — co ostatnio ciekawego wydarzyło się w jego Wydziale.

● Wydział Torów zakończył remont kapitalny luku Basztowa — 1 Maja i rozpoczął prace przy wymianie torów w ulicy Ujastek.

● Do zajezdni tramwajowej w Nowej Hucie przybyły z chorzowskiego Konstal 4 nowe wozy tramwajowe typu 105 N.

● WET Nowa Huta zajął pierwsze miejsce w konkursie na najbardziej czysty i gospodarny wydział.

● Niedawno odbyło się spotkanie aktyw kierowniczych Zakładu Trakcji Szynowej z okazji Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej. Wyróżniającym się pracownikom wręczono dyplomy i odznaczenia.

● 24. V. br. pożegnano pracowników odchodzących z naszego przedsiębiorstwa na zasłużoną emeryturę. Impreza ta odbyła się w Domu Tramwajarza przy ul. Serkowskiego.

● Rada Zakładowa przygotowuje dla dzieci pracowników przedsiębiorstwa miłą niespodziankę, z okazji Dnia Dziecka w niedzielę 4 czerwca, odbędzie się na stadionie Nadwiślanu przy ulicy Koletek, uroczystość połączona z wesołą zabawą. Dzieci pracowników MPK wraz z rodzicami, organizatorzy serdecznie zapraszają.

● Jak długo w bufecie przy ul. Wawrzyńca 17 witać będziemy Nowy Rok 1977?

(KG)

„Ty wiesz, panowie... (i tu padły nazwiska) mimo, że karani uprzednio, otrzymali nagrody. Co się w tym naszym przedsiębiorstwie dzieje. Przecież regulamin wewnętrzny zabrania. Sprawdz, bo ludzie o tym mówią. To psuje atmosferę.”

„Sprawdziłam. Pół roku temu podjęłam temat kar i nagród w artykule „Człowiek”. Sprawę „wyjasniłam”. Z z-cą kierownika Działu Osobowego panna Irena Zaboronek.

„Czy zaistniały przypadki uszczuplenia i awansowania uprzednio ukaranych?”

„Nie podobnego. Takiego przypadku nie było w 1977 r.” Pomyślałam — ot ludzkie gadanie i informacje potraktowałam serio.

Kilka miesięcy później dowiedziałam się, że ludzie mieli rację i słuszne pre-

tensje. Ba, zgadzały się nawet nazwiska osób, co do których ten fakt zaistniał. Informacji mi udzieliłono, tyle, że nieprawdziwej. Pani kierowniczko, może byłoby lepiej, gdyby pani w ogóle nie podjęła rozmowy na te tematy, wówczas byłaby sprawa czysta. A dziś... „A może pani po prostu zapomniała o konieczności udzielania rzetelnych informacji dziennikarzom? O tym obowiązku — przypominam — mówi m. in. uchwała Rady Ministrów.

PO CO WY TU SIEDZICIE?

...za co wam płacę? Obiecaliście sprawę rozpatrzyć. Nie dostałam od was odpowiedzi, a premia poleciała. Z tą całą opieką nad człowiekiem Związków Zawodowych to tylko „zabawa”. Tym podobnych uwag muszę wysłuchiwać pracow-

nicy Rady Zakładowej naszego przedsiębiorstwa. I w tym „gadaniu” jest wiele prawdy gdyż Związki Zawodowe, ta najliczniejsza organizacja ludzi pracy,

nia z Radą Zakładową. A przecież, przy rozpatrywaniu sprzeciwów pracowników od nałożonej kary musi być uzgodnione stanowisko dyrektora i Rady Za-

W IMIĘ DOBREJ ATMOSFERY

LUDZKIE GADANIE

stworzona dla nich i w ich interesie, niejednokrotnie pomóc pracownikom nie mogą, gdyż często chociażby decyzje w sprawie kar podejmowane są autorytatywnie przez dyrektorów, bez uzgodnie-

ni z Radą Zakładową. Jeżeli brak jest takiego uzgodnienia, kara winna być anulowana... W wielu przypadkach, w których sprzeciw nie był uzgodniony z Radą Zakładową, lub też Rada Zakładowa przychyliła się do

sprzeciwu, a dyrektor decyzyjnie podtrzymał, pracownicy ponieśli niemałe straty finansowe (utrata premii kwartalnej, a często i funduszu nagród). O stratach moralnych lepiej nie mówić.

FAKTY

Zaznaczyć chciałam, że materiał nie jest sprzeciwem na stosowanie kar wobec pracownika w ogóle. Idzie mianowicie o to, że często sposób ich nakładania jest niezgodny z Kodeksem Pracy. Istnieją też (i. w.) nieprawidłowości w kwestii sprzeciwów pracowników od nałożonych kar.

W wyniku częstych interwencji pracowników Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR wraz z Radą Zakładową powołała Zespół d/s. Oceny Przestrzegania Kodeksu Pracy

przy udzielaniu kar przez administrację przedsiębiorstwa. Problem ten omawiany był na posiedzeniu Egzekutywy KZ PZPR i Prezydium Rady Zakładowej 24 marca 1978 r.

Nieprawidłowości w karaniu pracowników Zespół stwierdził wiele. Często za jedno przewinienie stosuje się nakładanie podwójnej kary. Różne też rodzaje kar stosuje się za to samo przewinienie. Nie zawsze stosuje się stopniowanie kary, a więc nie zachowuje kolejności. Regulamin przewidywał i nagród mówi, że nie może podlegać im pracownik, który w ciągu roku był karany. Regulamin jednak swoje, a praktyka swoje. Zespół posiada dowody, że nagradzano pracowników, miesiąc wcześniej ukaranych. Dzieje się tak nie tylko wtedy gdy (Dokończenie na str. 2)



Szybciej... szybciej.

DNI OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

Strażacy na przeglądzie

Niedawno w ramach obchodów Tygodnia Przeciwożarowego odbył się przegląd drużyn Ochotniczej Straży Pożarnej działających w MPK. Na imprezę przybyli przedstawiciele władz naszego przedsiębiorstwa, krakowskiej straży pożarnej, a także FJN.

W przeglądzie wzięły udział drużyny reprezentacyjne 5 Wydziałów, oraz 17 klas szkół przyzakładowych. Uczestnicy pokonywali — sztafetowo — strażacki tor przeszkód, ćwiczyli tzw. sztafetę bojową, polegającą na jak najszybszym zmontowaniu strażackiego węża i strąceniu z niego przy pomocy strumienia wody trzech stojących na specjalnych stojakach puszek. Poziom drużyn był bardzo nierówny. O ile zwyciężyli wśród doro-

ślących — WEA Czyżyny przed Wydz. Remontowo-Produkcyjnym i oddziałem OSP z ul. Wawrzyńca, wśród uczniów szkoły przyzakładowej — klasa IIb, przed IIId i Id — po prostu wykonywali zadania, o tyle słabiej przygotowanym zdarzały się przykre „wpadki”, gdy nagle w pośpiechu składany wąż pękał na złączach, oblewając wszystkich dookoła wodą. Przy okazji wspomnieć należy o ciągłych kłopotach z motopompami, które spowodowały, że sam konkurs bardzo rozciągnął się w czasie, a niektóre drużyny, nie z własnej winy, straciły szansę na dobre miejsce.

Po pokazach odbyła się miła uroczystość wręczenia nagród najbardziej zasłużonym strażakom. Otrzymali je: srebrna

odznaka „Za zasługi dla polskiego przemyłu” Andrzej Jagła, brązowe odznaki: Józef Chochrowski, Józef Zak, Józef Włodarczyk, Adam Balon i Edward Kościelny; odznaki „Wzorowego Strażaka”: Zbigniew Ciopek, Józef Gajewski, Zdzisław Madeja, Stefan Rachwałik, Bronisław Luczkowski, Tadeusz Kowalik i Alfred Przywora. Wręczono także wiele dyplomów i nagród pieniężnych.

Na zakończenie trwającej niemal 4 godziny imprezy, zaproszeni goście i uczestnicy pokazów mogli rozgrzać się oryginalną wojskową grochówką.

(K.G.)



Grochówka smakuje, ale o sprzęt ktoś też musi zadbać.

(Dokończenie ze str. 1)

kara nałożona została z racji naruszenia dyscypliny pracy, ale także wtedy jeżeli dotyczy ona niedopełnienia obowiązków służbowych. W myśl Kodeksu Pracy (art. 107) jak też Regulaminu Pracy (§ 48) przed przyznaniem nagrody lub wyróżnienia powinna być zaciągnięta opinia Rady Zakładowej. Tymczasem w naszym przedsiębiorstwie są to wypadki sporadyczne. Nie podaje się też w większości przypadków do wiadomości załogi — pełnych list nagrodzonych pracowników.

Wiele do życzenia pozostawia prowadzenie dokumentacji przez Dział Osobowy. Zespół stwierdził — że „rzetelność” danych rejestrowanych przez ten Dział budzi wątpliwości.

W prowadzonych ewidencjach, brak jest okre-

ślenia wysokości kary, daty uzgodnienia kary z Radą Zakładową i jej w tej sprawie stanowiska. W kartotekach osobowych pracownika brak pełnej dokumentacji z zakresu przyznawania pracownikom wyróżnień, nagród, pochwał. Nieprawidłowości istnieją także w kwestii sprzeciwów pracowniczych od nałożonych kar. W posiadaniu wspomnianego już zespołu są dowody, że mimo braku porozumienia z Radą Zakładową, karę utrzymywano. Jeszcze raz podkreślam, nie chodzi mi o fakt, nie karania pracowników, lecz o takie postępowanie by kara nie mogła budzić zastrzeżeń, i by karani zgodnie z przepisami wydanymi w tym względzie nagradzani nie byli. Któż bowiem liczył się bez kary w ślad za którą pójdą przeszerzegowania,

nagrody. Jaką w takiej sytuacji rolę wychowawczą spełnia kara? Czy plotki — fakty jak się okazało, aby nie wpływają na już i tak nie najlepszą atmosferę?

LUDZKIE GADANIE

I kolejna sprawa — sprawa rangi naszych Zw. Zaw. Kto na ich pomoc liczył będzie gdy administracja pominie tę organizację w sprawach było nie było tak istotnych dla pracowników. A przecież jest wyraźny podział kompetencji, i jest je-

Dziękując Wam za Wasz codzienny trud

(Dokończenie ze str. 1)

uroczyste Plenum, reprezentujące całą Polskę znalazł się przedstawiciel naszej gazety zakładowej, który odebrał wyróżnienie przyznane przez ZG ZZ PGK i T dla zespołu Redakcji „Sygnałów”.

W dniu 18 maja br. odbyło się spotkanie aktywu polityczno-społecznego i administracyjnego z najlepszymi pracownikami Zakładu Komunikacji Szynowej — zorganizowane z okazji Święta Pracownika Gospodarki Komunalnej przez Z.K. Szym. Najlepsi spotkali się w świetlicy przy ul. Bocheńskiej. Za codzienny trud i za efekty w pracy podziękował zebrany szef traktacji szynowej inż. Tadeusz Trzmiel, życząc wszystkim dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym.

Najlepszym spośród zaproszonych wręczono dyplomy uznania za pracę zawodową i społeczną. Otrzymali je: Tadeusz Kasperczak, Danuta Bramberg, Jan Ziabek, Antoni Trzmiel, Maria Moskal, Leokadia Bilka, Krystyna Hodura, Ryszard Łacki, Stanisław Majka.

Szefowi Traktacji Szynowej — Tadeuszowi Trzmielowi oraz Wiesławowi Frączkowi, Stanisławowi Mikulskiemu i Teodorowi Piekarzowi wręczono listy gratulacyjne przyznane

przez POP traktacji szynowej za całokształt pracy.

Ponadto wręczono 29 (złoty, srebrny, brązowy) odznak Brygad Pracy Socjalistycznej.

Uczestnicy spotkania mieli okazję obejrzeć „foto-kronikę” pn. „MPK-owcy w kolorach” zaprezentowaną przez redaktora naszej zakładowej „kroniki” — tow. Czesława Dyłowicza. Rzeczywiście ciekawe, kolorowe przeźrocza, efektowne ujęcia, doskonały komentarz — wzbudziły ogromne zainteresowanie i aplauz dla twórcy tej interesującej kroniki.

Przy niemalym dopingu ze strony obecnych walczyli o pierwsze miejsce w konkursie na temat współzawodnictwa pracy — najodważniejsi i najbardziej pewni swej wiedzy z tego zakresu. Zwyciężył — Józef Patko — przewodniczący Oddziałowej Rady Związkowej Wydziału Remontowo-Produkcyjnego. Drugie miejsce zajęła motorniczka Danuta Bramberg, trzecie — Ryszard Łacki — przewodniczący Koła ZSMP Wydz. Remont.-Prod.

Znalazł się też czas na zabawę przy stołach zastawionych stołach w miłej, prawie rodzinnej atmosferze. Długo bawili się „najlepsi szynowcy” przy muzyce jednego z najlepszych zespołów muzycznych MPK — „Rekonasans”.

JANINA DZIURO

Nasi pracownicy narzekają ciągle na braki występujące w zaopatrzeniu w przysługujące im materiały. Postanowiłem sprawdzić „ich rację” na miejscu — w Sekcji Gospodarki Odzieżowej. Wizyta ta, jak się okazało, wypadła nie w porę. Akurat system zaopatrywania magazynów uległ 1 maja zmianie. Od tego dnia, jak poinformowała mnie z-ca kierownika Wydziału Zaopatrzenia Materiałowego d/s Gospodarki Odzieży — Zbi-

lor Koszul, oraz fason damskich bluzek.

Istnieje problem z pobieraniem odzieży. Pracownicy skarżą się, że nie chodzi o SGO, ponieważ tam nie można dostać. Tymczasem mundury leżą w magazynach, a uprawnieni do ich pobierania, mimo co kwartał wysyłanych do wydziałów list osób mających je odebrać, nie zgłaszają się. Warto jeszcze dodać, o czym zdaje się nie wszyscy wiedzą, że rozwiąza-

wydał rozporządzenie zakazujące ich zakupu przez przedsiębiorstwa państwowe. Wystąpiono do Urzędu Miasta Krakowa z wnioskiem o zezwolenie na zakup 2000 par rękawic, motywując to względami bezpieczeństwa i użyteczności, ale okazało się, że dystrybutor — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego — nie ma takich rękawic na składzie. Obecnie sprawa jest dalej załatwiana, należy jednak brać pod

JAK TO JEST Z TYM ZAOPATRZENIEM

Dwie strony medalu

gniewa Proskurnicka, sekcja sama troszczy się o to, aby zdobyć większość potrzebnych pracownikom materiałów. Dotychczas robił to Wydział Zaopatrzenia. Tam więc należałoby kierować dotychczasowe pretensje, na nowe natomiast jeszcze za wcześnie, skoro aktualny stan rzeczy trwa dopiero kilkanaście dni.

Jak zapewniłem mnie, magazyny dysponują obecnie wystarczającą ilością mundurów i ubrań roboczych. Jakość mundurów, po zmianie producenta (dotychczas Zakład Karny Racibórz, obecnie Zakład Karny Grudziądz) gwałtownie się pogorszyła, tak, że nawet pierwszą nadesłaną przez nowego wytwórcę partię musiano reklamować, obecnie już jest lepiej. Zmieniono, na wniosek pracowników, ko-

ny został również problem tzw. „nietypowych”. Otóż SGO dysponuje własnym warsztatem krawieckim, w którym szyje się mundury dla tych właśnie osób. Można tam również dokonać drobnych poprawek otrzymywanej odzieży.

Natomiast dużo gorzej przedstawia się sprawa z rękawicami. Niestety — rękawic nie ma. Można się spodziewać częściowej realizacji zamówień dopiero w trzecim kwartale, natomiast w pełni potrzeby mogą być zaspokojone najwcześniej w czwartym kwartale br.

Tej zimy najprawdopodobniej wystąpią trudności z zaopatrzeniem kierowców i motorniczych w rękawice skórzane. Prezes Rady Ministrów

uwagę ewentualność braku tych rękawic w zimie.

Z mojej wizyty wynika więc wniosek, że faktycznie nie wszystko jeszcze w SGO jest tak jak być powinno, ale trudno w tej chwili wskazywać winnych. W związku ze zmianami, które opisywałem na wstępie, należy poczekać przez kilka miesięcy, aby stwierdzić, czy faktycznie zginął opisany brak.

A na razie jeszcze apel, pod adresem części załogi, o bardziej kulturalne zachowanie w czasie pobierania odzieży. Sytuacje jakie opisywały panie z SGO są naprawdę nie do przyjęcia i wystawiają fatalne świadectwo tym, którzy je stwarzają.

KRZYSZTOF GACEK

KOMUNIKAT

ZKS „Tramwaj” powołuje Sekcję Kajakową (Sportu i Turystyki Kwalifikowanej). Wszystkich zainteresowanych uprawianiem tej dyscypliny, posiadających ewentualnie jakiś staż, informujemy, że nowo powstała sekcja posiadać

będzie sprzęt pływający, biwakowy oraz zapewni członkom sekcji udział w szeregu imprezach kajakowych, między innymi w 37 Międzynarodowym Spływie na Dunajcu oraz innych imprezach ogólnopolskich i międzynarodowych.

wych, organizowanych przez PZK.

Zachęcamy wszystkich sympatyków kajakarstwa do zgłaszania swego akcesu przynależności do sekcji kajakowej.

Zgłoszenia prosimy przysyłać na kartkach pocztowych pod adresem: Władysław Kędziora, Wydział Zabezpieczenia Ruchu, ul. Wawrzyńca 15.

Mgr inż. M. KALINOWSKI

Osiągnięcie bez preceńsu

400 000 kilometrów — taki przebieg bez naprawy głównej osiągnęli na autobusie miejskim marki Jelcz, dwaj kierowcy zatrudnieni w MPK Kraków w Wydziale Eksploatacyjnym Autobusowym Bieńczyce panowie: Bolesław Krystynicki i Witold Krawiec. Są kierowcami o ponad dwudziestoletniej praktyce.

Autobus został im przydzielony 17 stycznia 1974 r. Już następnego dnia wyjechali na linię. Przez ponad półtora roku jeździli tym wozem na wszystkich liniach obsługiwanych przez WEA Bieńczyce. Osiągnięty wtedy przebieg wynosił blisko 200 000 km.

W związku z pewnymi reorganizacjami pracy, zaczęli obsługiwać tylko jedną linię — pospieszoną „C”, która jest linią trudną komunikacyjnie i o dużym nasileniu ruchu pasażerskiego. Po osiągnięciu przebiegu 300 000 km, a było to 23 maja 1977 roku, podjęli zobowiązanie, że wykonają bez remontu jeszcze 100 000 km. Wówczas objeli pracę na linii podmiejskiej 208 (Dworzec Główny — Lotnisko Balice), która jest łatwiejsza komunikacyjnie, ale o jeszcze większym nasileniu ruchu pasażerskiego. Jednak nie sam — olbrzymi przecięt — przebieg jest najbardziej godny podziwu, ale to, że jeszcze w tej chwili autobus jest w doskonałym stanie technicznym oraz, że przebieg ten został osiągnięty bardzo małym nakładem kosztów.

W czasie całego okresu eksploatacji wymieniono: dwie prądnice, dwa resory przednie i prawe i dwa tylne prawe, po jednym resorze lewym, przedni i tylny, dwie lampy reflektorowe i dwie lampy przeciwmieglne. Wymianę okładzin szępek hamulca zasadniczego przeprowadzono. po przebiegu 127 000 km tylko tylne, a po 225 000 km przednie i tylne.

Aż niewiarygodne, ale dopiero po przebiegu 275 000 km wymieniono elementy tłoczące pompy wtryskowej i końcówki wtryskiwaczy. Natomiast oryginalne są takie zespoły jak: silnik, skrzynia biegów, tylny most, cały układ kierowniczy

ze wspomaganiami olejowym oraz wał napędowy. Przy tych zespołach nie wykonano żadnych napraw. Również nadwozie autobusu jest w doskonałym stanie, a nawet pomimo ponad czteroletniego okresu eksploatacji — posiada jeszcze lakier fabryczny. Autobus ten o nr ewidencyjnym 1407 nr podwozia 463142411 nr silnika 1045410014 typ silnika M634 pracuje na liniach od OT-2 do OT-2 bez zjazdów awaryjnych a jedynie sporadycznie zdarzają się drobne usterki możliwe do usunięcia na miejscu przez pogotowie techniczne. Kierowcy prowadzący ten autobus notowali znaczne oszczędności paliwa, oleju i ogumienia. I jeszcze jedna ciekawostka, do tej pory nie było regulowane zawory silnika.

Zapytałem panów Krystynickiego i Krawca o receptę na osiągnięcie tak długiej żywotności pojazdu, oto ich odpowiedź:

— „Do 50 000 km przebiegu nie przekraczaliśmy szybkości 50 km/godz., później, aż do tej chwili nie przekroczyliśmy 65 km/godz. Temperaturę silnika utrzymywaliśmy zawsze w granicach 60—65 C. Bardzo ważną jest również technika jazdy. Obaj jeździmy delikatnie, nie hamujemy ostro bez poważnej potrzeby, nierówności na jezdni staraliśmy się omijać, a gdy to było niemożliwe przejeżdżaliśmy bardzo łagodnie i na małej szybkości. Ważna jest również osobista troska o autobus w myśl przysłowia „pańskie oko konia tuczy”. Przy każdym przeglądzie OT-2 jeden z nas był obecny i to nie dlatego, że nie ufamy mechanikom, ale chcieliśmy mieć pewność, że nikt niezego nie przegapił. Tak więc troska o autobus, wzajemne zaufanie do siebie i prawidłowa eksploatacja pozwoliły nam na osiągnięcie 400 000 km przebiegu bez żadnych poważniejszych napraw.

W naszym przedsiębiorstwie jest to osiągnięcie bez preceńsu, a sadzę, że w żadnym przedsiębiorstwie komunikacji miejskiej nie zanotowano takiego wyniku.

LESZEK SIODŁAK

Interesujące spotkanie

Niedawno odbyło się ciekawe spotkanie pracowników Wydziałów Eksploatacyjnych Autobusowych Bieńczyce i Czyżyny z tow. **Herbertem Kandlerem**, dyrektorem Ośrodka Kultury i Informacji NRD, padło wiele pytań, na które z wielką precyzją — fakty, liczby — odpowiadał tow. H. Kandler.

Tow. H. Kandler otrzymał od gospodarzy wianek kwiatów i pamiątkowy proporzec wydany z okazji 50-lecia Komunikacji Autobusowej w Krakowie.

Tematem spotkania były osiągnięcia NRD w budowie socjalizmu oraz realizacja uchwały IX Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

— Dziś — mówi tow. H. Kandler — kroczymy drogą Rewolucji Październikowej w celu umocnienia NRD. Kształtujemy życie w naszym kraju coraz lepiej i dostatniej. Socjalistyczne niemieckie państwo robotników i chłopów jest dziś powszechnie uznawane i utrzymuje stosunki dyplomatyczne ze 122 państwami, a w sojuszu z krajami so-

E. SZCZYGIEL

ZAREAGOWALI

W odpowiedzi na artykuł z dnia 1—15. V. 1978 r. „Sygnały” nr 9, kierownictwo Wydz. Eksp. Tramwajowego „Podgórze” wyjaśnia, że motorniczowie, którzy w dniu 14. IV. 1978 r., pełniąc służbę na zmianie popołudniowej naruszyli przepisy drogowe, wjeżdżając na niewłaściwe światła sygnalizatorów ulicznych dotyczących pojazdów, zostali wezwani na rozmowę, w wyniku której udzielono im instruktażu z równoczesnym wpisaniem adnotacji w kartotekach BHP.

Równocześnie nadmieniamy, że na ogólną liczbę 6-ciu motorniczów wymienionych w artykule, 5-ciu pracuje w nieliniowym wymiarze godzin, a tylko jeden jest motorniczym etatowym.

Problem nieprzepraszania przepisów ruchu drogowego został omówiony przez kierownictwo wydziału z motorniczymi na wyprawie porannej w dniu 19. V. 1978, jak również wywieszono do wiadomości załogi fotogazetkę informującą o skutkach i konsekwencjach nieprzepraszania obowiązujących przepisów w ruchu.

STANISŁAW MIKULSKI
OD REDAKCJI: Dziękujemy za natychmiastową reakcję.



Prezes Zarządu Oddziału ZBoWiD Dzielnicy „Śródmieście” Zygmunta Kończyka przekazuje dwa pamiątkowe medale i dyplomy — jeden Kółu ZBoWiD przy MPK, drugi prezesowi Kółu dyr. d/s Zabezpieczenia Komunikacji inż. Stanisławowi Czajkowskiemu. Od lewej:



Edward Sutor, Kazimierz Rakoczy, dyr. d/s Zabezpieczenia Komunikacji inż. Stanisław Czajkowski.

Chwila zadumy nad wspomnieniami z okresu lat okupacji, może o towarzyszącą broń, którzy wolności nie doczekali?

OD LENINO DO BERLINA

W przeddzień 33 Rocznicę podpisania aktu kapitulacji przez dowództwo wojsk niemieckich w Berlinie, spotkali się uczestnicy II-giej Wojny Światowej z Kółu ZBoWiD przy MPK. W spotkaniu uczestniczył m. in. prezes zarządu Oddziału ZBoWiD — Dzielnicy „Śródmieście” Zygmunta Kończyka.

Sala świetlicy przy ul. Bocheńskiej wypełniła się ludźmi, których włosy — wiek i przeżycia z lat okupacji — przyprószyły siwizną. Wśród nich zauważyć też można było ludzi młodych, dla których lata II Wojny Światowej, to historia z książek wyuczona.

To bardzo dobrze, że wspomnienia uczestników

kampanii wrześniowej, a później długich lat okupacji hitlerowskiej przekazywane są młodym obywatelom naszej Ojczyzny. Niech wiedzą, że o prawo do życia w pokoju, na naszych ziemiach trzeba było walczyć i okupić go tysiącami istnień ludzkich.

A droga polskiego żołnierza była najdłuższa — od

Lenino po Berlin. Polacy stawili wojnie czoła. Walczyli o wolność wszystkich krajów i narodów.

O tym mówiono na spotkaniu kombatanów Kółu ZBoWiD przy MPK z okazji 33 rocznicy uroczystości obchodzonego „Dnia Zwycięstwa”.

(M. B.)

...zauważyła pani, we wszystkich obiektach MPK — powiedział jeden z członków komisji, która zadecydować miała, który z wydziałów w konkursie „Wiosna 78” zajmie pierwsze miejsce. Po raz pierwszy chyba członkowie komisji mieli nie lada problem w punktowaniu. Rzeczywiście obiekty MPK prawie szokowały czystością. Ludzie pracowali dniami i nocami społecznie, by wypaść jak najlepiej, by zdystansować wszystkich w kolekcji do miana najczystszej wydziału.

Zapału ludzkiego nie da się mierzyć konkursową wygraną. Dlatego będą tu wyłącznie refleksje dziennikarza.

W hali napraw Wydziału Produkcyjno-Remontowego — lśni. U kowali również. Porządek wokół obiektów idealny. Zresztą w tym wydziale, a znam go nie od święta — zawsze czysto. Słowa uznania dla pracowników, którzy na co dzień dbają o ład i porządek. W Wydziale Torów niegagnanie.

Zaszkolował komisję szef Zakładu Remontowo-Inwestycyjnego — **Zdzisław Klimek**. Plac wyszorowany, piękne elewacje budynków biurowych. Odmalowane drzwi, szafki. Gdyby nie tablica informująca, że MPK jest tu gospodarzem, przypuszczał, że wielu z nas wizytujących pomyślałoby, że pomyliliśmy adresy. Można było iść o zakład, że śmiecia tu nie znajdziemy.

Czyżyny. Porządek, ale w porównaniu z tym, co dotąd dane mi było zobaczyć, obiekt sprawiał wrażenie nieuprzątniętego. Być może, gdy wymalowany zostanie (prace zlecono ZRI), wymyte będą świetliki (zlecono pracę) i szyby — dorówna innym.

Bieńczyce. Widać tu gospodarską rękę; ład na stanowiskach pracy i to nie zrobiony dla konkursu i od święta. Choć nie wymalowano krawężników, ciągów komunikacyj-

nych (zabrakło lakieru) — schludnie. Tak zresztą jest tutaj na co dzień.

I znowu duża niespodzianka, a tę przygotowali nam pracownicy Zakładu Taksówek. Pachnie czystością. Czyście parapety, wymalowane znaki i pasy komunikacyjne. W halach napraw, zajezdniach nie uświadczyć niedopałka papierosowego, czy zapalki. Świetlica jak nowa, zaprasza. „Oni od środy nie byli w domu” — mówi jeden z członków komisji. „Nic podobnego” — broni się szef Orszanski. „A gdyby nawet — dodaje — warto było”. To inny zakład.

WIELKIE PORZĄDKI

Pachnie czystością...

A w Nowej Hucie, konia z rzędem temu, kto znalazłby cokolwiek, co by o nieporządku świadczyć mogło. Ci ludzie przeszli samych siebie. Zielono tu — od kwiatów i krzewów. Otoczenie terenu utrzymane w stanie wzorcowym; odmalowane krawężniki, bramy wjazdowe, drabinki przeciwpożarowe, znaki. Jak nowa (nieużywana) ścieżka zdrowia zaprasza. Obiekt wypieszczony; jednej z jadalni „przybyła” boazeria, a w szatniach na szafkach nazwiska właścicieli. W pokojach biurowych tak zielono od kwiatów, że miejsca te często kojarzyły nam się z ogrodem botanicznym.

Uporządkowano plac przed obiektem Wydziału Transportu i Sprzętu Specjalnego. Pracownicy Wydziału wywieźli około 700 ton złomu leżącego tutaj kilkanaście lat.

„Pocieliśmy i wywieźliśmy 3 autobusy-wraki. Było tu bagno. Czyściliśmy 2 dni” — powie z-ca kierownika Wydziału

tu — tow. **Józef Kudtek** — w trakcie naszej wizyty.

Widać jeszcze zmęczenie tymi pracami. Ale jest schludnie i czysto. Odwaliliście kawał dobrej roboty! Brawo załoga Transportu!

Napracowali się również pracownicy Wydziału Remontowo-Produkcyjnego. Zniwelowano teren przed wejściem do Wydziału: wymalowano wiele maszyn, a te, które tego nie wymagały, zostały gruntownie oczyszczone, wymalowano drzwi warsztatów, parapety, pojemniki. Przed stołarnią — urządzono ogródek — stół z ławami pod drzewem. Miło

tu będzie wiosną i latem odpoczywać. Pojemniki na śmieci zastąpiły wysypisko. Znalazł się również sposób na pozbycie się od lat leżących tu beczek. Cieszy się załoga, a i mnie przyjemni było podsumować pracę tych ludzi pozytywnie.

W WET — Podgórze — ciągle prace remontowe, modernizacyjne, ale czystość i ład — wyjątkowe.

Reasumując — stwierdzam — w MPK jest już dziś czysto. Za tym lakonicznym określeniem, kryje się wiele godzin ludzkiego wysiłku, często olbrzymiego wysiłku całych załóg. Ludzkiego zapału. Pomyślimy: Wydział Transportu wywieźli tysiące ton złomu z całego przedsiębiorstwa, Wydział Torów — 6 samochodów pustych beczek.

Słowa uznania dla wszystkich tych, którzy przyczynili się do ostatecznego uporządkowania naszego zakładowego gospodarstwa; dla robotników, kierowników, szefów.

KONKURS WIOSNA 78 I MIEJSCE DLA MPK

W konkursie pn. „Wiosna-78” zorganizowanym w grupie przedsiębiorstw Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Krakowie — MPK zdystansowało wszystkie przedsiębiorstwa.

Znalazło się na I miejscu (w I grupie) zdobywając 619 punktów przed MPO 604 punkty i MPZ (565 punktów). W konkursie brało udział 8 przedsiębiorstw.

W drugiej grupie I miejsce przyznano Rejonowemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej w Myslenicach (584 punkty), II — Przedsiębiorstwu Gospodarki Mieszkaniowej — Nowa Huta (574 punkty).

JANINA DZIURO

— Cztery lata przekonaniem i prośbami. Napotykałem na opór kierownictwa. Po co wam ten „trójkąt”? Byłem uparty. Wreszcie zrozumieć, że mam rację, że „trójkąt awaryjny” u zbiegu ulic Wielickiej i Dworcowej jest niezbędny dla poprawy komunikacji w naszym mieście — na czym nam wszystkim powinno zależeć — mówi kier. Oddziału Komunikacji „Podgórze” **Edward Jewulski**.

— „Trójkąt awaryjny” — to podobno wspólne dzieło „torowców” i „sieciowców”? Kierownik Wydziału Torów **Zdzisław Was**:

— Zakres robót przy tych rozjazdach nie był ujęty w planie działalności Wydziału Torów. Wszystkie wykonaliśmy w czynnie produkcyjnym. Sami sporządziliśmy dokumentację te-

chniczną i według niej zbudowaliśmy rozjazdy. Łączna wartość — robót torowych i materiałów wyniosła 1 mln 200 tys. zł. Z uwagi, że przy ul. Dworcowej istnieje projekt budowy pętli tramwajowej, rozjazdy zrobione zostały pod kątem przyszłej pętli.

Trójkąt awaryjny

Kier. Wydziału Sieci i Podstacji inż. Jan Sokolowski:

— Wybudowaliśmy 11 słupów wysokiego napięcia o łącznej długości — 1000 m sieci trakcyjnej. Wartość wykonanych przez załogę Oddziału Sieci i Podstacji robót przy 4-ch rozjazdach wynosi 500 tys. zł. Wszyst-

kie prace wraz z dokumentacją, robione były w czynnie partyjnym.

— Co daje wybudowanie „trójkąta awaryjnego” u zbiegu ulic Wielickiej i Dworcowej — pytam kier. Oddziału Komunikacji „Podgórze” **Edwarda Jewulskiego**.

— Bardzo dużo. Do czasu wybudowania go, w przypadku awarii w tej części miasta, wozy tramwajowe mogły wracać tylko w kierunku centrum miasta od rozjazdu przed fabryką „Krysztal”. Te, które znajdowały się dalej poza rozjazdem w kierunku Prokocimia, zostawały

na cały czas awarii unieruchomione. Musiałem wówczas ratować komunikację w kierunku pętli w Prokocimiu, autobusami ściągającymi z innych linii. Od wybudowania rozjazdów, mam możliwość nawracania składów tramwajowych zarówno w kierunku centrum miasta jak i Prokocimia. Nie ściągają już z linii autobusów i szybciej opatowują kłopotliwą dla MPK sytuację.

W sobotę dnia 20 maja br. w godzinach rannych, nastąpił odbiór techniczny czterech rozjazdów u zbiegu ulic Wielickiej i Dworcowej. „Trójkąt awaryjny” zrealizowany przez załogi Wydziału Torów i Oddziału Sieci i Podstacji — usprawnił pracę MPK w Dzielnicy Podgórze.

MARIA BUBACZEWSKA

BLOK MŁODYCH

W niedzielę, 7 maja grupa młodzieży wyruszyła na szlak drugiego etapu rajdu pieszego, zorganizowanego przez ZZ ZSMP w naszym przedsiębiorstwie. Start na trasę nastąpił w Mszanie Dolnej, dokąd uczestnicy zostali przewiezieni autobusem. Szlak prowadził wśród malowniczych krajobrazu na szczyt Lubogosz, skąd rozciągał się wspaniały widok na Gorce i całe Podtatrze. Pejzaż ten, jak również orzeźwiający górski powietrze szybko niwelowały trud wspinaczki. Wszystkim dopisywał humor. Nawet zmylenie szlaku (złe oznakowanie) i godzinę trwające poszukiwanie właściwej drogi do schroniska miało swój urok i dostarczyło wielu wrażeń naszym „zdobyciom” nieprzetartych górskich szlaków.

Młodzieżowe Schronisko Turystyczne na Lubogosz było metą pierwszego dnia rajdu. Gospodarz obiektu p. Juszczak okazał gościnność, oferując miejsca noclegowe w stylowych i oryginalnych domkach. Wieczorem rozpalono ognisko przy którym dzielono się wrażeniami z przebytej trasy, a dźwięk gitary i wesołe piosenki stwarzały wspaniały nastrój wśród młodzieży. Ten turystyczny biwak przy ognisku na szczycie góry, szum sosny i sierp księżyca na rozgwieżdżonym niebie — na długo pozostaną każdemu w pamięci.

W drugim dniu rajdu

szlak prowadził z Zarabia przez Ukleinę do Osieczan. Był on dość długi i obfity, w trudne podejścia, nieoznakowanymi ścieżkami. Zmęczenie, rekompensował młodzieży malowniczy pejzaż doliny Raby i okolicznych wzgórz. Wszyscy wykazali tu duże zaciebie turystyczne w poznawaniu uroków górskiego krajobrazu, który chcąc zobaczyć trzeba się trochę namozić przy wspinaczce. Humor jednak dopisywał co z pewnością zauważyli uczestnicy festynu w Osieczanach witając zmęczonych lecz zadowolonych młodych turystów na mecie drugiego dnia rajdu.

Po skonstruowaniu smacznej grochówki serwowanej przez kuchnię naszego Ośrodka Wczasowego, młodzież wzięła udział w rozgrywkach sportowych zorganizowanych dla uczestników festynu. Tak mijał drugi dzień rajdu, pełen atrakcji i przygód o których w wesołym nastroju rozprawiała młodzież do późnych godzin nocnych.

Program imprezy na następny dzień przewidywał wycieczkę turystyczną autokarem, z przejściem górą trasy Fatalna pogoda pokrzyżowała plany organizatorom rajdu. Zorganizowano za to wiele ciekawych imprez m. in. konkursy o tematyce sportowej i turystycznej, zgadywanki terenowe itp. Każdy znalazł coś interesującego dla siebie. Po południu odbyło się oficjal-

ne zakończenie rajdu. Najlepszym jego uczestnikiem wręczono nagrody książkowe.

Był to już drugi w tym roku rajd Młodzieży MPK, tym razem pod honorowym patronatem I sekretarza KZ PZPR tow. Adama Jedrusika.

JAN HLASTA

W dniach 16—29 04 br. młodzież naszego przedsiębiorstwa wykonywała zadania „Wiosny Czynów”. Członkowie ZSMP i pracownicy wraz z nimi niezrzeszeni w organizacji pracowali ponad 2000 roboczogodzin, o łącznej wartości prawie 38 tys. zł. Najwięcej mają ich na swoim koncie młodzieżowcy z WEA Bieńczyce.

Pierwsi wykonali czynowe zadania młodzi z Wydziału Remontowo-Produkcyjnego. Natomiast najwięcej, w przeliczeniu na jednego uczestnika czynu, pracowano w Wydziale Zabezpieczenia Ruchu i w Wydziale Sieci i Podstacji Trakcyjnej.

Niestety jest i odwrotna strona medalu. Koła przy WET Podgórze, WEA Czy-

żyny, WET Nowa Huta i Zakładzie Robót Inwestycyjnych nie dostały jeszcze meldunków o realizacji czynów. Trudno w tej chwili wyrokować czy jest to sprawa zignorowania apelu, czy tylko opieszałość. Oby opieszałość.

28 kwietnia odbyło się spotkanie byłych działaczy ruchu młodzieżowego z obecnym aktywnym ZSMP przedsiębiorstwa. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KZ PZPR Adam Jedrusik z całym sekretariatem, sekretarz Rady Zakładowej Honorata Bachorska, przewodniczący ZZ ZSMP Krzysztof Stuczyński, który wygłosił krótki referat wprowadzający — o tradycjach ruchu młodzieżowego w MPK.

Następnie wręczono listy gratulacyjne wraz z nagrodami książkowymi wyróżniającym się członkom ZSMP: Mieczysławowi Sobu- li, Ludmile Wołoszyn, Jerzemu Kłosowi, Janowi Taborowi i Tadeuszowi Kasperczykowi.

Głównym punktem programu była dyskusja o dzisiejszej młodzieży, która toczyła się w bardzo gorącej atmosferze. Zaciekle dyskutowali: Janina Soltykowska, Kazimierz Mauer i sekretarz A. Jedrusik, który nie dał się przekonać, jakoby młodzież była dzisiaj gorsza, niż dawniej.

(K. G.)



PREZENTUJEMY

40 lat pracy bez „bumelki“

Dziś przedstawiamy pana Wiesława MALIKĘ. Pracuje w naszym przedsiębiorstwie — 41 lat. Jak sam twierdzi, zna go większość załogi bardzo dobrze. I trudno się dziwić, skoro od 30 lat pracuje pan Wiesław w Wydziale Szkolenia, przygotowując kadry do wykonywania zawodu motorniczego i kontrolera. Przez ten czas nauczył zawodu kilka tysięcy ludzi. Wielu z nich dawno już w MPK nie pracuje, inni doczekali się awansu, a pan Malik wciąż szkoli młode kadry dla przedsiębiorstwa. A, że robi to dobrze, najlepiej świadczy fakt, iż mimo przekroczenia w bieżącym roku wieku emerytalnego, na prośbę kierownictwa wydziału pracuje nadal. Lepszego dowodu uznania chyba nie trzeba.

Rozpoczął Pan pracę w przedsiębiorstwie komunikacji miejskiej w Krakowie w wieku 26 lat.

— Ukończyłem szkołę Ekonomiczno-Handlową, ale nie mogłem otrzymać pracy. Również załatwienie jej w ówczesnym MPK nie było łatwe. Potrzeby były znacznie mniejsze niż obecnie, a za to wymagania pod adresem nowo przyjmowanych pracowników o wiele większe. Wystarczy, jeżeli powiem, że wówczas było 9 kontrolerów i ilość ta całkowicie wystarczała. Przedsiębiorstwo mogło więc wybierać spośród chętnych do podjęcia pracy.

— Przyjęto jednak Pana do pracy.

— Tak, ale nie bez znaczenia był tu fakt, że pracowałem w przedsiębiorstwie mój ojciec i to już od 1918 roku, w ówczesnej Miejskiej Kolei Elektrycznej.

— W jakim charakterze pan pracował?

— Ojciec był „czerwony”, więc ja mogłem pracować tylko jako motornicz i konduktor, dopiero po dwóch latach, pamiętam dokładnie datę, 1 lipca 1939 r., mianowano mnie kontrolerem. Niedługo jednak cieszyłem się tym awansem. Wybuchła wojna, trzeba było chwycić za broń. Znalazłem się w Związku Radzieckim, skąd powróciłem do okupowanego Krakowa. Pracowałem dalej w komunikacji miejskiej, jednocześnie działałem w podziemnej Wartowniczej Służbie Ochrony Powstania. Nie doczekałem jednak wyzwolenia Krakowa. Na kilka dni przed tym faktem, 11 stycznia 1945, zostałem, wraz z 6 kolegami aresztowany przez Niemców i wywieziony do obozu Gross-Rosen. Gdy nas wieziono, to w Katowicach usłyszeliśmy, jak ludzie na peronie mówili, że Kraków już jest wolny, nam jednak daleko jeszcze było do wolności. Dwóch kolegów nie przeżyło obozu, mnie szczęśliwie się udało i 8 maja 1945 powróciłem do ukochanego miasta i do swojego przedsiębiorstwa, w którym pracuję od tego czasu aż do dzisiaj.

— Słyszałem o pana interesującym hobby. Jest Pan twórcą wielu pięknych, nagradzanych szopek krakowskich.

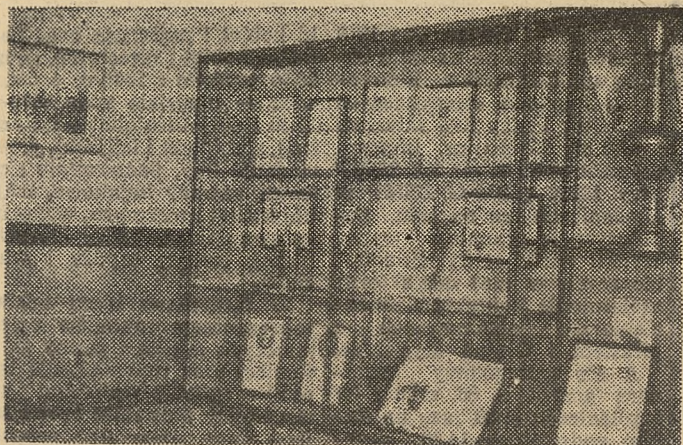
— Tak to zamiłowanie zostało mi po ojcu, który co roku robił szopki, ja kontynuuję tę tradycję. Moim dziełem na przykład jest szopka wykonana z okazji 100-lecia MPK, będąca obecnie własnością przedsiębiorstwa. Ale muszę się pochwalić, że nie jest to moje jedyne hobby od długiego już czasu współpracuję z chórem „Lutnia Robotnicza”.

Pracuje Pan od ponad 40 lat w przedsiębiorstwie. Od 30 lat szkoli Pan młodzież. Czy wytrzymuje współczesna nam młodzież porównanie z rówieśnikami sprzed lat?

— Teraz nie da się wyzeźkwować właściwej dyscypliny, bardzo dużo młodych ludzi szybko odchodzi z przedsiębiorstwa, wiąże się to na pewno z dużo trudniejszymi warunkami pracy. Za mojej pamięci MPK rozrosło się dziesięciokrotnie, a i tak nie nadąza za wciąż zwiększającymi się potrzebami. Ale szczerze mówiąc, to ja tych młodych nie rozumiem. Przez 40 lat pracy nie zdarzyła mi się „bumelka”, za cały czas miałem może 20 dni chorobowego — a dzisiaj, niektórzy tylko patrzają jak się wymigać od pracy, a że i nadzoru brakuje, więc czasem im się udaje. Brak tego poszanowania pracy, które mnie wpoiono.

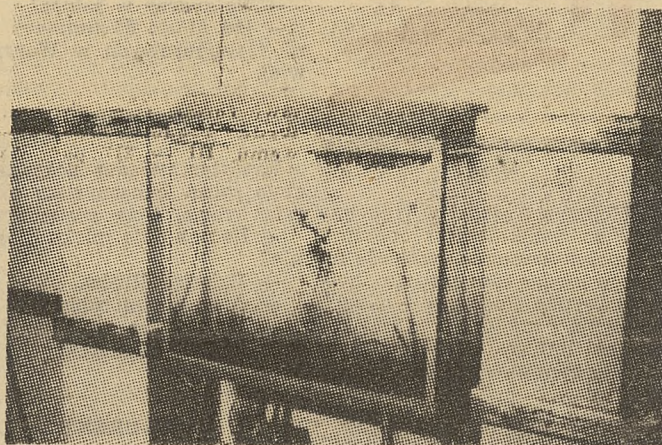
— Dziękuję panu za rozmowę i życzę jak najdłuższych lat owocnej pracy.

Krzysztof Gacek



Oto jak przedstawia się wyremontowana przez Janusza Mościskera, Stanisława Mirka, Eugeniusza Szczygła, Władysława Michalika, Władysława Białego, Bronisława Adamskiego — świetlica.

Całkowicie odnowili oni to pomieszczenie i wyposażyli je w piękne akwarium. Efektowną gablotę na trofea wydziałowego koła ZSMP wykonał Józef Zak.



Z pomocą przyszedł także kierownik Działu Ogólnego Marek Karmański, któremu świetlica zawdzięcza wyposażenie w niezbędny sprzęt.

Spółcześni z Czyżyn odmalowali też jedno pomieszczenie biurowe, obecnie planują wykonanie pomieszczenia dla potrzeb koła fotograficznego i odnowienie jadalni. Dają oni przykład prawdziwie gospodarskiej postawy.

(K. G.)

OSIECZANY — 78

W dniach 7—9 maja br. odbyła się w Osieczanach inauguracja sezonu turystycznego - wypoczynkowego „Osieczany-78”. Trzydniowy program wypełniony był różnymi atrakcjami. I chociaż nie wszystkie zamierzenia, zresztą nie z winy organizatorów, zrealizowano, to wśród uczestników nie znalazłem niezadowolonych.

Wszyscy podkreślali ogromną różnorodność propozycji organizatorów. Twierdzili, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Ci, którzy wolą wypoczywać indywidualnie, mogli to robić bez żadnych przeszkód. Można więc było wybrać się na spacer po okolicy, czy spędzić czas we własnym gronie, w pokoju. Było więc wszystko, z wyjątkiem najważniejszego — słonecznej pogody.

Ale zacznijmy po kolei. W pierwszym dniu miało być wspaniałe otwarcie. Nie było go jednak. Nie można było zorganizować tej imprezy na powietrzu — pa-

dał deszcz a gospodarz tego dnia dyr. Winston Malik, z humorem stwierdził, że on też jest gościem i nie ma ochoty schodzić do świetlicy, więc powitano gości przez radiowęzeł i serdecznie zaproszono ich do trzydniowej zabawy.

Potem odbył się występ zespołu „Rekonasans”, turniej siatkówki i zgadywanka na tematy ogólne, którą wygrał szef koncertującego wcześniej zespołu p. Władysław Cebulak.

Drugi dzień dostarczył najwięcej atrakcji, zarówno pogodowych, jak i obmyślonych przez organizatorów. Imprezy sportowe tego dnia były popisem rodziny Mikulskich. Senior, pan Stanisław wygrał turniej kometki i tenisa stołowego, w młodzieżowej kometce triumfował syn Mirosław. Był również konkurs rysunku na asfalcie dla dzieci, którego wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody, koncert zespołu „Wagonik”, zgadywanka tereno-

wa, że wymienimy tylko niektóre.

W ostatnim dniu lato właściwie bez przerwy. Z konieczności więc wszystkie imprezy odbywały się w świetlicy. Niemniej częściej atrakcyjnego programu trzeba było zrezygnować w takiej sytuacji. Nie było więc występu zespołu Panograf i chóru Lutnia Robotnicza. Zbyt mało było tego dnia gości, bowiem niektórzy uczestnicy imprezy, dojeżdżający codziennie z Krakowa, z łatwo zrozumiałych względów nie przyjechali. W dniu tym odbywały się wszelkiego rodzaju zakończenia konkursów i podsumowania. Najpierw rajdu samochodowego (o którym piszemy w innym artykule) potem rajdu pieszego. Uczestnicy ostatniego mimo nie najlepszej aury, byli w dobrych humorach. Rozegrano dowcipnie pomyślany quiz turystyczny, który wygrał Janusz Sliwiński. Uczestnicy orzekli także, że najbardziej niepotrzebnymi

rzeczami na rajdzie były granek z dziurą i kierownik rajdu Adam Wierzbę.

Potem odbył się konkurs, w którym wspaniałą wręcz wiedzą o zagadnieniach związanych z 33 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem zaimponowali — zwycięzca Józef Kudlek, który zdobył maksymalną ilość punktów i Felicjan Kotodziej, który przegrał minimalnie dopiero po bardzo długiej dogrywce. W tym czasie w drugiej części świetlicy odbył się mecz bridżowy, w którym drużyna Komunikacji Samochodowej pokonała Komunikację Szynową 19:1.

Warto jeszcze wspomnieć o trwającym 3 dni i cieszącym się dużym powodzeniem kiermaszu książki, prowadzonym przez Danutę Skulimowską i Annę Rytko.

A potem już tylko ognisko pożegnalne, na którym rozdano liczne nagrody i wyjazd do domu wszystkich, sytych wrażeń uczestników.

K. GACEK

SPORT TURYSTYKA ZDROWIE

NAJLEPSZYM TENISISTĄ STOŁOWYM MPK — STANISŁAW MIKULSKI

W dniu 17. V. 78 r. w świetlicy MPK przy ul. Bocheńskiej 4 odbył się turniej tenisa stołowego dla pracowników MPK i ich rodzin, zorganizowany przez Ognisko TKKF „Tramwajarz” oraz Dział Kultury, Sportu i Wychowania.

Spośród skromnej ilości 18 uczestników walczących o tytuł najlepszego tenisisty w MPK, wyłoniono następujące osoby: I miejsce — Stanisław Mikulski — WET Podgórze, II miejsce — Andrzej Wardyla — WRP — Podgórze, III miejsce Antoni Kądziołka — Dział Szkolenia.

W punktacji zespołowej I-sze miejsce oraz puchar

przechodni nadal utrzymał Zakład Komunikacji Szynowej uzyskując 52 punkty przed Zakładem Remontowo-Inwestycyjnym — 12 pkt., Zarządem Przedsiębiorstwa — 11 pktów oraz Szkołą Przychodową — 4 pkt. Szkoda tylko, iż w tak ciekawym turnieju zabrakło uczestników z Zakładu Kom. Samochodowej oraz Zakładu Taksówek. Zbyt nisko było zainteresowanie imprezą w ogóle. Czyżby nie było możliwości zmobilizowania po jednym przedstawicielu z każdego Wydziału? Mamy nadzieję, że w następnych imprezach rekreacyjnych nie zawiodą.

(Z. F.)

WĘDKARZE MPK ZWYCIĘŻYLI W OGÓLNOPOLSKICH ZAWODACH

W dniu 8. V. 78 r. we Wrocławiu odbyły się Ogólnopolskie Zawody Wędkarskie Pracowników Komunikacji Miejskiej. Nasza reprezentacja w składzie: **Zadura Eugeniusz, Albrecht Jerzy, Góralski Tadeusz** oraz **Zadura Mieczysław** — zdobyła zaszczytne I-sze miejsce otrzymując puchar Wojewódzkiej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki „Ogniwo” we Wrocławiu oraz atrakcyjne nagrody indywidualne. W zawodach brało udział 11 reprezentacji, z czego najlepszy to MPK Kraków — 3671 pkt., MPK Wałbrzych — 2122 pkt., MPK Jelenia Góra — 1698 pkt. Gratulujemy naszym wędkarzom wspaniałego sukcesu!

oddając im puchar przechodni zdobyty w zeszłym roku. Uważamy, iż II-gie miejsce wśród wielu zakładów pracy „Podgórze”, to również duży sukces.

W wiosennych zawodach wędkarskich pracowników naszego przedsiębiorstwa, które odbyły się na rzece Czarna Orawa, najlepszymi okazali się: I miejsce **Zadura Eugeniusz**, II — **Kołoski Waclaw**, III — **Kaczmarek Henryk**, IV — **Kowalski Antoni**, V — **Grabowski Witold**, VI — **Lisicki Tadeusz**. W zawodach brało udział łącznie 38 pracowników wraz z rodzinami.

W sobotę 6. V. br. w międzyzakładowych zawodach wędkarskich Dzielnicy Podgórze, które odbyły się na „Bagrach”, wędkarze Ogniska TKKF „Tramwajarz” musieli uznać wyższość kolegów z „Georytu”.

Serdecznie zapraszamy wszystkich amatorów „ta...kiej ryby” do udziału w niedzielnych wycieczkach wędkarskich organizowanych przez Sekcję Wędkarską Ogniska TKKF „Tramwajarz”.

(Z.F.)



Zaobycy pucharu za zajęcie I miejsca w Ogólnopolskich Zawodach Wędkarskich pracowników komunikacji miejskiej we Wrocławiu. Od lewej: Jerzy Albrecht, Eugeniusz Zadura, Mieczysław Zadura i Tadeusz Góralski.

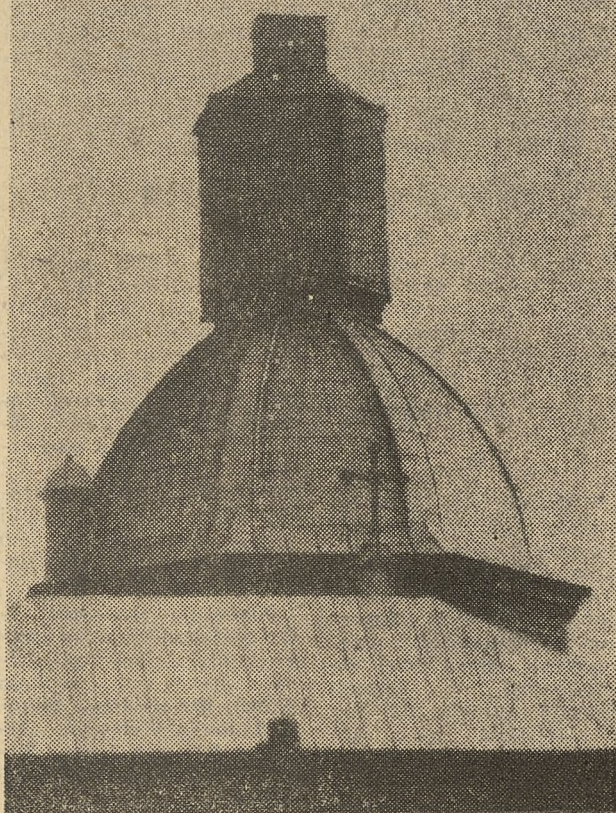
ZŁOT TURYSTÓW MOTOROWYCH

II Złot Turystów Motorowych MPK odbył się w dniu 9. V. 78 r. w Osieczanach. Zorganizowany przez Zakładowe Koło Ligi Obrony Kraju, Ognisko TKKF „Tramwajarz” oraz Dział Kultury, Sportu i Wychowania, Złot miał na celu uczczenie 33 Rocznic Zwycięstwa nad faszyzmem oraz popularyzację turystyki motorowej w naszym przedsiębiorstwie. Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody na starcie stanęło 18 pojazdów samochodowych, co należy uznać za pomyślny horoskop do propagowania tej działalności.

W ramach Złotu uczestnicy brali udział w następujących konkurencjach: jazda na równomierności na odcinku Dziekanowice — Poznawice z obowiązującą szybkością 50 km/godz., próba hamowania na odcinku wyznaczonym w Ośrodku Wczasowym, próba sprawnościowa — polegająca na przejeździe wyznaczonej trasy z wiaderkiem wody na dachu, konkurs strzelecki z broni pneumatycznej, konkurs na dekorację oraz wyposażenie samochodu.

W klasyfikacji indywidualnej — generalnej kolejność zajęć była następująca: I miejsce **Zdzisław Skubieda** — 83 pkt. na Fiacie 126p, II miejsce **Tadeusz Trzmiel** — 81 pkt. na Fiacie 125p, III miejsce **Marek Adamski** — 80 pkt. na Skodzie, IV miejsce dalsze miejsca to: Edward Bajda na Skodzie, Janusz Kucharski na Fiacie 125p, Stanisław Mikulski na Fiacie 125p. W punktacji zespołowej zwycięstwo odniósł **Zakład Komunikacji Szynowej** zdobywając 480 pkt. oraz puchar przechodni Dyrekcji MPK, II-gie miejsce — **Zakład Komunikacji Samochodowej** z 362 pkt-ami, III-cie zespół gości — 181 pkt., IV-te — **Zarząd Przedsiębiorstwa** z 47 pkt-ami. Komandorem Złotu był inż. **Antoni Goc** — Przewodn. Kola LOK. W-ce komandorem **Stanisław Mikulski** — Kierownik Sekcji Motorowej.

Fundatorom nagród i pucharu — Dyrekcji Przedsiębiorstwa — uczestnicy Złotu składają serdeczne podziękowanie, zapraszając do udziału w następnym Zlocie Motorowym. (Z. F.)



PODSŁUCHANE

— Będzie koniec świata, panocku, będzie!
— Dlaczego?
— Pożądajcie ino do czego dośło. Sputnika z kościoła wypuszczajom.

CD



„WIEK TROLEJBUSOWY”

— Ile lat może mieć pani A.?
— Tak dokładnie nie wiem, ale mniej więcej jest w wieku trolejbusowym.
— To znaczy w jakim?
— Od 51 do 56 (numery linii trolejbusowych w Warszawie).

REPORTER

Reporter zwiędza gospodarstwo rolne. Zobaczywszy okazałą krowę, pyta gospodarza:
— Ile ona daje mleka dziennie?
— Dziesięć litrów.
— A co z nim robicie?
— Ano kilka wypijamy, a dwanaście sprzedajemy letnikom.

KONKURENT

— Na przyjęciu weselnym spóźniony gość pyta młodego człowieka:
— Przepraszam, czy to pan jest nowożeńcem?
— Nie proszę pana. Ja odpadłem w ćwierćfinałach.

NIEPOKÓJ

— O jej, jaka ulewa! A żona wyszła a bez parasolki!
— Glupstwo. Najwyżej przeczekaj burzę w domu towarowym.
— Właśnie, tego boję się najbardziej!

Wybrał:

ANDRZEJ GIELECKI

AFORYZMY

Obroty

Chyli czoła — dookoła.

Naiwny

Myśli, że trzecie wyjście ma, kiedy połączy wyjścia dwa.

Celujący

Jedno ma przymrużone oko — drugie otwarte ma szeroko.

Szukanie prawdy

Prawda leży pośrodku. Azali między tymi, co ją pogrzebali?

Szczególna zdolność

Człowiek potrafi być dwulicowy, choćby do innych spraw nie miał głowy.

Sprytni

Robią uniki, rzecz prosta, gdy winni po głowach dostać. I jeszcze chcą, by ich chwalić, jakby karku nadstawiali.

O wilku mowa

Wilk w owczej skórze nie jest też niebezpieczny wiecznie — w dobie kryzysu surowcowego nim być jest niebezpiecznie.

Podstępny

Wychodzi naprzeciw inicjatywie, żeby ją w pole wywieść.

Dola

Na złodzieju czapka gore, taka jego dola; lecz i dobrodziejowi czasem dopieczę aureola.

Racja

Nie zawsze jest po stronie tego, co dąży do niej.

Od Red.

Autorowi — p. Leszczyńskiemu dziękujemy za przesłane aforyzmy. Będziemy je publikować systematycznie.

KOMUNIKAT

W dniach 3 i 4 czerwca 1978 w Myślenicach na Zarządzie odbędą się I Igrzyska Rekreacyjno-Sportowe Opiekuńczych Zakładów Pracy nad Miastem i Gminą Myślenice. Impreza organizowana przez ZZ ZSMP przy MPK i ZM-G ZSMP w Myślenicach ma na celu popularyzację czynnego wypoczynku wśród załóg zakładów, biorących w niej udział oraz zacieśnienie kontaktów przedsiębiorstw opiekuńczych z Miastem i Gminą Myślenice.

A oto szczegółowy terminarz igrzysk: 3. 06. sobota (w Myślenicach obok Jazu na Rabie) godz. 13.00—14.30 przyjazd uczestniczących ekip. Zwycięska reprezentacja zdobędzie puchar przechodni Naczelnika Miasta i Gminy Myślenice. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymają symboliczne nagrody rzeczowe i proporce.

W dniach 3 i 4 czerwca 1978 w Myślenicach na Zarządzie odbędą się I Igrzyska Rekreacyjno-Sportowe Opiekuńczych Zakładów Pracy nad Miastem i Gminą Myślenice. Impreza organizowana przez ZZ ZSMP przy MPK i ZM-G ZSMP w Myślenicach ma na celu popularyzację czynnego wypoczynku wśród załóg zakładów, biorących w niej udział oraz zacieśnienie kontaktów przedsiębiorstw opiekuńczych z Miastem i Gminą Myślenice.

A oto szczegółowy terminarz igrzysk: 3. 06. sobota (w Myślenicach obok Jazu na Rabie) godz. 13.00—14.30 przyjazd uczestniczących ekip. Zwycięska reprezentacja zdobędzie puchar przechodni Naczelnika Miasta i Gminy Myślenice. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymają symboliczne nagrody rzeczowe i proporce.

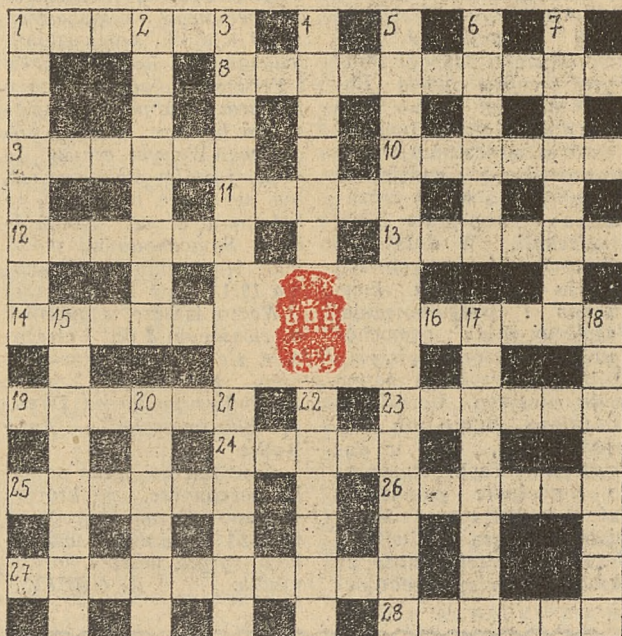
LISTY DO REDAKCJI

DYREKTOR MPK

Pragnę serdecznie podziękować Dyrekcji MPK i Wam osobieście Tow. Dyrektorze za pamięć o swoich honorowych, zasłużonych pracownikach, którym ja również mam zaszczyt być. Systematycznie

Józef Jacyno

KRZYŻÓWKA NR 56



POZIOMO: 1) Nacisk ekonomiczny, protest. 8) Przeprowadza reformy. 9) Stolica za kałalem. 10) Rzyżkowa gra. 11) Ręczny napęd. 12) Trzymają spodnie. 13) Duże skupisko domów. 14) Francuski przestępca. 16) Niewielki pieniądz. 19) Włodzimierz (drobny). 23) Siedzi obok sędziego. 24) Brama. 25) Powstaje obok cukru. 26) Między górami. 27) Prorok w chmurach. 28) Udaje towar.

PIONOWO: 1) Zartobliwy utwór muzyczny. 2) Krótki nóż myśliwski. 3) Napoje wyskokowe. 4) Składana na ołtarzu. 5) Chleb razowy. 6) Na drukarskie czcionki. 7) Grecki filozof. 15) Połowa drogi. 17) Broń automatyczna. 18) W książce — do zapamiętania. 20) Zdobi kobiecą głowę. 21) Faza Księżyca. 22) Krótkie opowiadanie. 23) Największe jezioro w Europie.

POZIOMO: 1) sukces, 8) Afganistan, 9) ulotka, 10) Neapol, 11) trema, 12) Ankara, 13) szarak, 14) towar, 16) Nogat, 19) czapka, 23) zakres, 24) matka, 25) apteka, 26) dynda, 27) antagonizm, 28) agenda.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki Nr 54 nagrody wylosowali: Andrzej Wyporowski — Dział Doch.-Wypadkowy ul. Wawrzyńca 17, Andrzej Knapik — Kraków ul. Miechowity 21/27, Bogdan Turlej WET „Podgórze ZKSz.

„SYGNAŁY MPK” — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Maria Bubaczewska, Janina Dziuro, Krzysztof Gacek, Filomena Serwin. Zdjęcia: A. Rupniewski.

Adres Redakcji: MPK, Kraków ul. Wawrzyńca 15, p. 18, telefon 645-30 wewn. 89.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 3000. E-18